

Nakład 14000, stron 4

Nr 5, cena 5 zł

PISMO SOLIDARNOSCI POLZIELNEJ

11 lipca 1982 r.

KOMUNIKAT

Środowiska skupione wokół pisma "Solidarność Walcząca" powołały w dniu 1 lipca 1982 Porozumienie. Jego celem jest tworzenie nowego rodzaju społecznego, jest walka o Rzeczpospolitą Solidarną. Podstawowym środkiem naszego działania jest budowa sieci informacyjnej, służącej propagowaniu idei solidarności społecznej w kraju i za granicą. Porozumienie jest twarte dla wszystkich, którym idea ta jest bliska.

Wrocław, 1.06.1982 r.

Porozumienie Solidarność Walcząca

NASZE SPOŁKANIA Na 13 lipca w proteście przeciwko stanowi wojennemu proponujemy dzielnicowe spotkania na placach miast i miasteczek podczas emisji DTW między 19.30 a 20.00. We Wrocławiu spotykamy się:

1. na Ryнку,
2. na pl. Engelsa.
3. na pl. Grunwaldskim /pod pomnikiem Pomordowanych Profesorów/,
4. na pl. Pereda,
5. na pl. Zgody,
6. przed kinem "Przedwiośń",
7. na pl. Świętojańskim /Leśnica/

Po tym symbolicznym proteście w spokoju rozchodzimy się do domów. Ponadto apelujemy o modlitwy za Ojczyznę na wieczornych mszach św.

Przypominamy również o obowiązującym w tym dniu bojkocie kin, teatrów, wszelkich imprez rozrywkowych oraz prasy oficjalnej.

Porozumienie Solidarność Walcząca

Publikujemy fragment listu Porozumienia Solidarności Walczącej przesłanego do Polonii Amerykańskiej:

DO POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Przez pół roku trwania wojny pomoc techniczna Zachodu dla całego podziemia Solidarności jest znikoma i niewspółmierna dla naszych potrzeb. Brakuje nam wszystkiego, środków łączności, techniki umożliwiającej propagandę radiową i telewizyjną, środków poligraficznych, o najprostszych środkach samoobrony nie wspominając.

Toczymy walkę o Polskę i Solidarność i - jak dotąd - praktycznie zdani jesteśmy na siebie. Opór podejmują struktury Związku Zawodowego i całe społeczeństwo organizując się w różne niezależne grupy. Jedną z takich grup jest Porozumienie Solidarność Walcząca. Podstawowym sposobem działania Porozumienia jest budowa ogólnopolskiej sieci informacyjnej i propagandowej. W swoim, ale nie tylko, imieniu prosimy Polonię Amerykańską o techniczne i finansowe wsparcie działalności krajowego podziemia /.../

/Za Porozumienie Solidarność Walcząca list ten podpisały dwie osoby. Ich nazwiska znane są redakcji./

APEL DO SPOŁECZYSTWA

O niedoprowadzenie do końca lipca 1982 r.
strajków i masowych demonstracji ulicznych

Dotychczasowe strajki i demonstracje uliczne spełniły swoją rolę: wskazały nieskuteczność represji, udowodniły, że NSZZ "Solidarność" dysponuje realną i coraz lepiej organizującą się siłą. Stworzyło to nową sytuację polityczną w kraju, uświadamiając władzę o opór i stopień determinacji społeczeństwa.

Z walki o przywrócenie społeczeństwu należnych mu praw nie zrezygnujemy nigdy. Niech zawieszenie strajków i demonstracji ulicznych do końca lipca 1982 r. będzie dowodem naszej siły, jedności, dyscyplinowania, sprawności organizacyjnej i odporności na prowokacje.

Zawieszenie strajków i demonstracji jest kolejnym wyrazem naszej gotowości do porozumienia. Oczekujemy od władz konkretnych kroków świadczących o woli znalezienia dialogu, o zwolnienie internowanych i amnestionowanie uwiecznionych, o otwarcie na możliwość zawieszenia strajków na dalszy okres. Spodziewamy się, że nasz społeczeństwo przyczyni się do rodzącego przyjęcia Papieża Jana Pawła II w naszym kraju.

Odrzucenie przez władze naszej inicjatywy porozumienia zmusi Związek do ponownego sięgnięcia po różnorodne środki nacisku ze strajkiem generalnym włącznie. Okres zawieszenia strajków Związek wykorzystaje do wzmocnienia i pozbudowy struktury na wypadek konieczności ogłoszenia strajku generalnego. Zawieszenie strajków i demonstracji ulicznych nie oznacza rezygnacji z innych form manifestowania jedności i oporu społecznego.

Pragniemy nadzieję, że władze nie stworzą sytuacji, która zmusi Związek do ogłoszenia apelu.

26 czerwca 1982 r.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna

NSZZ "Solidarność"

Zbigniew Bujak /Kraśnik/, Władysław Frasyniuk /Kraków/, Zdzisław Hordak /Kielce/,
Górny Śląsk/, Bogdan Lis /Gdańsk/

Przyp. red.: Powyższy tekst Apelu otrzymany za pośrednictwem członka RKS Józefa Pinior. Czytany był przez Radio Wolna Europa. "Z dnia na dzień" z numerze 70 pod jego tytułem bez podpisu Bogdana Lisa i z terminem zawieszenia strajku i masowych demonstracji ulicznych do 22 lipca 1982 r.

APEL DO TK Dotychczasowe działania NSZZ "Solidarność" z nie spełnieniem swojej roli: stan wojenny trwa. Gospodarka upada, Związek jest zniszczony, dzikie czyny i uciążliwy. W tej sytuacji rezygnacja z podstawowych metod walki bez osiągnięcia jakichkolwiek ustępstw z drugiej strony jest nie tyle "kolejnym wyrazem naszej gotowości do porozumienia", ile wyrazem naszej bezsilności. Zamiast poszukiwać nowych form walki i zakresu programu, TK oczekuje "od władz konkretnych środków, świadczących o woli znalezienia dialogu". Ale ta władza nie chce dialogu, chce dyktando społeczeństwu. Nie ma tu porządku, jeśli to, czego nie udało się osiągnąć naciskami społecznymi, osiągnie się siłą, głównie przez ich zaniechanie. Wyrzucenie się oporu bynajmniej nie doprowadzi do sytuacji, w której władza zaczęła z nami rozmawiać, wpuszczać nas do kraju naszego Papieża, przestana nas więzić. TK powstała 22 kwietnia br. i w pierwszym kontakcie zobowiązała się "koordynować walkę o prawo do przywrócenia działalności NSZZ "Solidarność". Poprzez ponad dwa miesiące jedyną akcją organizowaną przez TK był 15-minutowy strajk 13 maja. Teraz TK zawiera wszelkie strajki i demonstracje, o ile idzie, bez konsultacji z zakonem, a na Dolnym Śląsku, nawet z RKS-em /14 osób/. Jest koordynacją akcji, a nie koordynacją braku akcji.

Zwróćmy jeszcze uwagę na dalsze wydanie Apelu: 2 dni przed zapowiedzianą wcześniej przez "Solidarność" demonstracją pod Pomnikiem Ofiar Czerwca 1956 w Poznaniu i solidarnościową demonstracją rockową ogłoszoną przez nas.

Wszystko: treść, sposób przyjęcia i termin wydania Apelu przynoszą zgroź.

Jeśli władze do 22 lipca br. nie wypuszczą uwiecznionych, nie odwołają stanu wojennego i nie przywrócą działalności NSZZ "Solidarność" wzywamy Tymczasową Komisję Koordynacyjną do odwołania Apelu i koordynacji walki.

Porozumienie Solidarność Polozaca

PORA DECYDOWAĆ Iis pisze do Bujaka, że robotnicy chcą robić strajk generalny; Bujak do Lisa, że owszem, ciessy się, ale nie wo nie tson go na swoje samienie, bo może poleć się krew. Chyba, że większość zakładów będzie za. I będzie to miał na piśmie.

W końcu 20-tego stulecia, nawet w średnio cywilizowanym kraju, nikt nie lubi mówić o krwi. Dla wielu jest to bariera nie do przebycia. Ale nie dla wszystkich. Bujak z Lisem wymieniają uwagi o ewentualnych ofiarach ewentualnego strajku, a tymczasem na warszawskiej ulicy znowu strzela do Janka Karłowicza. Strzela nie na wiwat, ale żeby zabić. Krew się już poleła. I nie. Nie zaprotestował żaden autorytet, nie było pytań w Sejmie, nie było oświadczeń Regionu, nie stanął żaden zakład. Twa notoriast drukuj: co robić. Nadal nie ma pomysłu i decyzji. Władze wiedzą, że nie udało się zniszczyć Związku 13 grudnia, ale jest to - jak dotąd - nasze jedyne osiągnięcie. Związek istnieje, odbudował struktury; lecz z istnienia struktury nie wynika jeszcze jej zdolność do działania. Na razie dysponujemy tylko zdolnością do istnienia. Jak dłużej?

WRON-a liczy na zmniejszenie społeczeństwa trudnościami codziennego życia, liczy na zastraszenie robotników groźbą wyrzucenia z pracy. I ma duże szanse, bo nasza solidarność jakby lekko oklapła. WRON-a uderza też celnie w najbardziej aktywne jednostki, w kadra związkową, bez której nie ma nadziei na jakąkolwiek działalność. Działający setkami wyrzuceni z pracy. Jeśli to potrwa dłużej - nasza - zagrożona i pozbawiona pomocy - ucichnie /..../

Chcę przypomnieć rok 1976, gdy grupy młodych ludzi odszukiwały rodziny aresztowanych i usuniętych z pracy robotników Radonia i Ursusa. Wtedy rodziła się prawdziwa solidarność społeczeństwa z represjonowanymi działaczami. To był początek i podstawa dzisiejszego ruchu.

Trzeba sobie jasno powiedzieć - nie będzie kadry i nie będzie działalności, jeżeli społeczeństwo nie otoczy opieką osób represjonowanych. Każdy, kto zdecyduje się wystąpić przeciw władzy, musi mieć świadomość, że w razie represji jego rodzina nie pozostanie bez opieki. To elementarna sprawa całego Związku. Wierzę, że ofiarności społeczeństwa jest nadal duża ale obawiam się, że nie potrafimy jej wykorzystać. O tej słabości kryminalnej trzeba sobie powiedzieć głośno zanim zaczną się mówić o ostatecznych działaniach i ewentualnych ofiarach. Żeby przygotować strajk generalny potrzebne będą ryzykowne, bo pokójne działania setek ludzi i represje zaczną się wobec nich jeszcze przed strajkiem.

A co do spraw zasadniczych - nie wydaje mi się, aby w warunkach wojennych była możliwość rozpisania ogólnonarodowego czy ogólnozakładowego referendum - za czy przeciw strajkowi. Po to, by przywódcy mieli spokojne sumienie. To ryzyko muszą przyjąć na siebie. Wierzę, że niekiedy jest decydować, gdy konsekwencje mogą być nieobliczalne, ale - jak wiadomo choćby z historii - niczego nie dostajemy za darmo.

Tak czy inaczej wszyscy będziemy odpowiedzialni za podjęcie decyzji o działaniu albo zaniechaniu działania. Konsekwencje zaś owego zaniechania to temat do dyskusji na dziś. /..../ B.

/Przedruk ze: "Karta" nr 17 - Warszawa 11.06.1982 r./

SŁOCHY W TĘBIE Na Twoich oczach z ulicy wybierają ludzi. Ród jesteś, że nie Ciebie. Przed grudniem, kiedy aresztowano jednego, stawał cały region. Co dziś się zniemiło, czy znalazła wartość człowieka?

Podczas ostatniej manifestacji na ul. Św. Jerzego we Wrocławiu /28.06/ patrol 2000 bezkarnie zaczął wiały przypałow osoby, legitymowały je, wiodły do "auk" i odwoziły w nieznane. Powiedzą sobie szczerze - wróć nie wiały gwizdów nie reagowali na to. Dlaczego tak łatwo godzili się na jawne bezprawie? Co powinniśmy robić? Jak się bronić?

Działacz należy tak, by zniechęcić i ostrąszyć zomowców. Czego oni nie lubią? Nie lubią dużej grupy - wolą pojedyncze osoby. Nie lubią hałasu - wolą wiałość do brzozy, tam wylegitymować i wia sroć pał. Nie lubią krzykaczy - wolą pokornych patkiewiczów. Kiedy pociągają do nas, wiajny o pomoc, uciekają, najlepiej w tłum; a kiedy legitymują kogoś obok nas, grozili się wokół niego, krzyżny, róbny zamieszanie, odwracają uwagę patrolu. Jeden za wszystkich - wszyscy za jednego.

Ton

10.07.1982. **WYKAZAŁ** propozycje wstępnie na 22 lipca. Wątpliwości w dwóch kwestiach. Kwestia 1. Zapobieżenie wojnie jądrowej poprzez umieszczenie wózków nuklearnych w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych.

2. Wznowienie stanu wojennego w Polsce.
Początek o wypowiedzi /przez kolportera/ na temat tej propozycji. Proszę o uwagę do ewentualnej organizacji marszu pokoju we Wrocławiu.
Autentyczny ruch na rzecz wznowienia pokoju rozwija się nie tylko wśród młodzieży na ulicach, ale, ostatecznie, także w KPD. Stanowi on nadzieję na zastąpienie nowego, opartego na solidarności narodów.

WYKAZAŁ i Podana wkrótce, aby nie wyjść z sprawy, pierszy na murach i chodnikach oraz na nowym 20 zł banknotach: "Solidarność walczy", "Solidarność zwycięży" i "WOLNI I SOLIDARNI".

W Radio Solidarność walczy: Kolejna audycja, jak zwykle, w niedzielę 11.07. o godzinie 21.00 w paśmie UKF 68-70 MHz. Ponadto audycje nasze sporadycznie powtarzamy w dni poprzednie o tej samej porze. Do usłyszenia.

OGŁOSZENIE: Księża Redemptoryści przy ul. Witałga we Wrocławiu proszą o odzież letnią na pomoc dla internowanych.

GŁOSY I ODGŁOSY xxx Wszyscy internowani z nadzieją oczekują daty 22 lipca - spodziewają się uwolnienia. Dzień ten stanowi dla władz do-

godną okazję do wyrażenia dobrej woli - jeśli ją mają.
xxx Organizują się mniejsze regiony. W Gorzowie WLKP. 13.06. powstała Regionalna Komenda Wykonawcza, która wydała pierwszy numer Biuletynu "Panik".
Na 13.07. RZW NZZZ "Solidarność" Gorzów WLKP. wywala ludność miasta do zamknięcia swego oporu przez składanie kwiatów pod tzw. Białym Krzyżem po wleczonych masach świątynnych.

Wskazy pracy Bielscy, Dzierżoniów, Białystok i Świdnica utworzyły w pokoju emerytów tymczasową Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną. TSKK kontynuuje wydawanie biuletynu "3 Ręk do Ręki".

xxx W numerze 2 "GW" w sprawozdaniu z manifestacji 13.06. we Wrocławiu przy ul. Grabiszyńskiej podaliśmy m.in., iż pierwszą ofiarą zająć był młody człowiek, który w ataku epilepsji rzucał sobie głowę. Otrzymał list, że rany nie były epileptykiem, a został rzucony na beton wynurzoną wół celowo strumieniem z armatki wodnej. Młody człowiek odzyskał przytomność po 2 godz. Lekarze stwierdzili u niego wstrząs mózgu, złamanie podstawy czaszki i zewnętrzne obrażenia głowy. Obecnie wraca do zdrowia.

xxx R. Debek w "Gazecie Robotniczej" z 29.06. mentorskim tonem poucza nas, że nie wolno zmieniać słów Roty zależnie od indywidualnych upodobań politycznych i że "były czas, kiedy za śpiewanie Roty groziło więzienie i pały banderów". Te czasy nie minęły. Jedynie banderów zastąpili zomowcy. Przypomnijmy jeszcze, że w zabójce rosyjskim Rota śpiewana była w wersji podanej przez nas /patrz: "GW" nr 3/8 "...aż się rozpadnie w proch i pył moskiewską zawieruchą...".

xxx Kilka dni przed wrocławską manifestacją 28 bm. SB kolportowała fałszywe ulotki wzywające "w imieniu HK3-u, TSK i ARO" do nie uczestniczenia w demonstracji. Po kilku dniach przy tym nazwiskami trzech członków HK3-u, znakiem Solidarności walczącej oraz naszą dewizą "Wolni i Solidarni". Trochę przedobrzone, ale sam tekst fałszywy sprawia wrażenie autentyczności. Niestety, nie ma sposobu zabezpieczenia się na przyszłość przed podobnymi mistyfikacjami. Dyskutujmy swe wątpliwości ze znajomymi. Może świadomość tego pomoże nam w rozróżnieniu ulotek od "UB-otek".

Wydrukowane: Lidka-2000, Poldek-1000, Estep-1200, TUL-1900, SUG-1200, Stokrotka-600, Zagorcz-2000, prac.kultury-1000, S.W.-3000, A.K. Zielona Góra, Trzynastka-2000, SOB-49, Złoty Kluczek-4250, Anatol-metryce, spółka-1000, 20K-perlier, Bezokutywa-3700, Eleonora-1000, list ulotek ze Zgorzelca-2500, Carmen-4200, Robotnicy-2500, AR-5500

Wrocław
Kamer zamknięto 5.07.1982 r.
Redakcja wspólna
Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności walczącej